Cena 15 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VII A B | Poznań, środa 9 maja 1951 r. | Nr 126 (2224)

Rozważania (I) nad kartą plebiscytu

Historia uczy

Leży przede mną karta plebiscytu.. Czytam ją uważnie, słowo po słowie. Staram się jakoś ogarnąć treść jej prostych zdań. Sięgam pamięcią do historii, kojarzą mi się daty i wydarzenia, które dawno temu zmieniły się w rzędy liter na kartkach podręczników.

„W imię niepodległości Polski..." Za tymi słowami trzeba by postawić wykrzyknik. Stopięćdziesiąt lat naród nasz walczył o wolność, o własne **sprawiedliwe** państwo. Gdy zwyciężyli robotnicy rosyjscy, wygnali cara i obalili jego posągi, niepodległość Polski przekształciła się z głodu lat niewoli — w rzecz możliwą — konkretną. Palił się płomień wolności parę chwil tylko, póki go nie wdusili głęboko w ziemię najemnicy burżuazji.

Gdy tak patrzymy na odległe od nas dni, z perspektywy łatwo dziś powiedzieć, że było obojętnym jakie nazwisko nosił ten depczący wolność narodu. Mogło ono posiadać brzmienie angielskie, francuskie, czy niemieckie, niekoniecznie polskie. Powstało bowiem w naszym kraju państwo hojne dla posiadaczy, skąpe dla pracujących: państwo „mocarstwowe" zmilitaryzowane, policyjne. Staliśmy się przedmiotem targów i sporów o podział łupu zdobywanego na naszym narodzie przez zagranicznych kapitalistów.

Taka była burżuazyjna niepodległość — niezależność (od narodu — dodajmy od siebie). Przypomnijmy sobie pełne pychy i zarozumiałości przemówienia przedwrześniowych wodzów potrząsających szabelką i karabinem. Tych od „guzików" i „płaszczy", którzy pierwsi wiali z kraju, gdy ruszyła nań stalowa nawałnica faszyzmu. Równocześnie myślę sobie, patrząc na słowa plebiscytowej karty: że przecież nie oni decydowali o niepodległości Ojczyzny, choć w owych międzywojennych latach zwykli sobie uzurpować monopol patriotyzmu.

Naród nie złożył broni, naród jako całość — zwyciężył. Powstało państwo sprawiedliwe — szczodre dla pracujących — państwo, dzięki braterskiej pomocy Związku Rad, o wiele silniejsze, bez porównania silniejsze.

Historia dziejów ludzkich to wspaniały podręcznik dla całych narodów. Rozumiemy np. dziś, że droga utrwalenia sprawiedliwej niepodległości wiedzie poprzez zdobycie trwałego pokoju, który jest zarówno sprawą ludzkości, jak narodów i każdego pojedyńczego człowieka.

Biorę kartę do ręki i myślę dalej: „Ilu jeszcze rydzów-śmigłych jest np. w zachodniej Europie. Są oni wyodrębnieni z narodu, są poza nimi". Myślę także: „Ile milionów takich kart, jak ta, którą mam w ręku, zostanie podpisanych. Każda z nich to przecież protest pojedyńczego człowieka, który nie chce być niewolnikiem armat i karabinów. i tych, którzy je produkują. Każdy protest, to protest ludzkości".

Przed wrześniem trzydziestegodziewiątego roku nikt nie organizował plebiscytu pokoju. Siły przeciwne organizatorom wojen były słabe. Miliony pojedyńczych ludzi nie poczuło jeszcze swej potęgi. Dlatego jeden naród po drugim tracił niepodległość.

Tak. Sprawa obrony niepodległości naszej Ojczyzny jest nierozerwalnie związana z walką o pokój.

JANUSZ LIKOWSKI

Wieś polska przygotowuje się do obchodu Święta Ludowego

Pracujące chłopstwo jednoczy się w walce o pokój i w wykonaniu planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). W dzień Zielonych Świątek pracujący chłopi polscy obchodzić będą uroczyście tradycyjne Święto Ludowe. W tym dniu, który przed wojną był dniem manifestacyjnych protestów chłopskich przeciw krzywdzie i wyzyskowi ustroju obszarniczo-kapitalistycznego, pracujący chłopi — współgospodarze Polski Ludowej — zamanifestują radość i dumę z osiągnięć naszej Ojczyzny, swą nieugiętą wolę walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym i gotowość wzmożenia wysiłków w pracy nad zwiększaniem produkcji rolnej.

Przygotowania do obchodów Święta Ludowego, przeprowadzane w całym kraju, wskazują, że tegoroczne uroczystości które odbędą się we wszystkich gminach wiejskich, **staną się potężną manifestacją pracującej ludności wsi.** Ludność pracująca wsi jednoczy się pod hasłami: Plebiscytu Pokoju, frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni oraz dalszego umacniania i pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego odbędą się we wszystkich gminach, przy czym organizowane one będą **w miejscowościach znanych z historii walk chłopskich** o niepodległość i sprawiedliwość społeczną oraz z walk przeciw sanacji, we wsiach wyróżniających się obecnie pracą społeczną, gospodarczą i kulturalno-oświatową, a także w przodujących wsiach spółdzielczych i PGR-ach.

W czasie wieców chłopi **otrzymają ulotki z tekstem Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju,** a następnie odbędzie się uroczyste głosowanie uczestników obchodów nad poszczególnymi punktami Apelu Światowej Rady Pokoju.

Obchody Święta Ludowego będą w tym roku również przeglądem **osiągnięć gospodarczych i kulturalno-oświatowych wsi.** Chłopi z poszczególnych wsi złożą meldunki o wykonaniu zobowiązań w „siewie pokoju" i dla uczczenia Święta 1 Maja oraz meldunki o podejmowanych obecnie zobowiązaniach dla uczczenia Święta Ludowego.

Obchody Święta Ludowego będą miały bogaty program widowiskowo-zabawowy. **Wystąpią ludowe zespoły artystyczne, chóry,** odbędą się zawody sportowe, będą wyświetlane filmy, a także urządzane będą wszędzie loterie książkowe.

W najbliższych dniach gminne komitety obchodu Święta Ludowego ogłoszą wszystkim chłopom, gdzie i w jakim czasie odbędą się obchody oraz poinformują o programie tych obchodów. Wskazówki podane będą na wielkich afiszach z wezwaniem skierowanym do chłopów, kobiet wiejskich i młodzieży. W wezwaniu tym czytamy m. in.:

„13 maja cała wieś polska uroczyście obchodzi Święto Ludowe. W dniu tym wszyscy **żądać będziemy zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chinami Ludowymi, Anglią i Francją.**

Zamanifestujemy nasze **braterskie uczucia dla polskiej klasy robotniczej i wierność sojuszu robotniczo-chłopskiego.** Wyrazimy naszą wolę zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej, dalszego rozwijania oświaty i kultury na wsi, wykonania wielkiego planu 6-letniego dla wzmożenia sił naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Wszyscy na Święto Ludowe!"

CRZZ uruchomi 20 gabinetów ochrony pracy

WARSZAWA (PAP). W fabrykach naszych — w wyniku poważnych inwestycji, likwidujących pozostałości gospodarki kapitalistycznej — stale polepszają się warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Centralna Rada Związków Zaw. w oparciu o doświadczenia radzieckiego ruchu zawodowego — przystąpiła ostatnio do urządzania tzw. wzorcowych gabinetów ochrony pracy, obrazujących poglądowo, jak najlepiej zorganizować ochronę życia i zdrowia robotników danej gałęzi przemysłu. Do końca roku bież. uruchomionych będzie około 20 gabinetów. Na cel ten CRZZ preliminowała w roku bież. ponad 2,5 miliona złotych.

Wyspy brytyjskie przekształcają się w amerykański lotniskowiec

PARYŻ (PAP). Dowódca naczelny sił zbrojnych agresywnego bloku północno-atlantyckiego generał Eisenhower oświadczył, że III amerykańska dywizja lotnicza, stacjonowana na wyspach brytyjskich jest rozbudowywana i będzie przekształcona w III amerykańską armię powietrzną.

Z Waszyngtonu donoszą, że do Wielkiej Brytanii przybędzie wkrótce VII amerykańska dywizja lotnicza.

Sprawozdawca wojskowy dziennika „Times" podkreśla że stan liczebny amerykańskich formacji lotniczych, stacjonowanych w Wielkiej Brytanii wzrasta z każdym dniem.

Wrzesiński o krok od zwycięstwa

Około 35 tys. widzów na stadionie we Wrocławiu zerwało się z miejsc na widok zawodnika w biało-czerwonej koszulce, znajdującego się na czele długiego szeregu kolarzy. Był to Wrzesiński, którego w odległości kilkuset metrów od mety starali się dopędzić Vesely i Olsen. Kiedy jednak kolarze znaleźli się na ostatnim wirażu, Wrzesiński został wyprzedzony przez Vesely'ego, który ukończył etap jako zwycięzca.

Kilka metrów za najlepszym naszym reprezentantem wpadł na metę leader wyścigu Olsen. W następnych kilku minutach okazało się, że również i Hadasik nie potrafi jeździć na wirażach. Wjeżdżając na stadion jako drugi w zwartej grupie kolarzy, na wirażu został wyprzedzony przez kilku innych, co na pewno nie miałoby miejsca, gdyby trasa była prosta. Na metę zawodnicy przybyli w następującej kolejności:

1. Vesely, 2. Wrzesiński, 3. Olsen, 4. Weber, 5. Ostergard, 6. Kiss Dela, 7. Makxis, 8. Dimov, 9. Kłąbiński Władysław i jako dwunasty Wójcik.

Weźmiemy czynny udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju

— oświadczają księża i działacze katoliccy na wojewódzkim zjeździe w Poznaniu

W Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu obradował Zjazd działaczy katolickich z województwa poznańskiego, w którym uczestniczyło blisko 300 księży, sióstr zakonnych, przedstawicieli zarządów oddziałów terenowych Zrzeszenia Katolików „Caritas", kierownicy „domów dziecka", domów opieki nad dorosłymi i przedszkoli, pozostających pod opieką Zrzeszenia.

Zjazd, któremu przewodniczył prezes Zarządu Oddział Wojewódzkiego „Caritas" ksiądz profesor Leonard Brochocki, poświęcony był sprawie najżywszego udziału katolików polskich w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju. W ramach Zjazdu wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego „Caritas" ks. Mikołaj Puacz wygłosił referat zatytułowany „Katolik polski wobec celów i zadań frontu narodowego". Drugi referat pt. „Ruina świata czy przebudowa" — wygłosił dr Dunin-Michałowski, dyr. Woj. Oddziału „Caritas".

O udziale Zrzeszenia „Caritas" i jego działaczy w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju mówił główny inspektor Woj. Oddziału „Caritas" dr Stanisław Rudkowski.

W wyniku dyskusji nad referatami uczestnicy Zjazdu uchwalili apel, w którym czytamy m. in.:

„My, księża, siostry zakonne, przedstawiciele Zarządów Oddziałów terenowych woj. poznańskiego Zrzeszenia Kato-

(Ciąg dalszy na str. 2)

PKS uruchomi 30 dworców i poczekalni

WARSZAWA (PAP). W b. r. Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchomi na terenie całego kraju 30 nowych dworców i poczekalni. W ten sposób liczba tych obiektów wzrośnie do 170.

Obecnie opracowywane są projekty nowych, estetycznych i wygodnych dworców i poczekalni z żelbetonu, których budowa na szeroką skalę rozpocznie się w początkach przyszłego roku.

Otwarcie wystawy „Nowe Chiny"

Na naszych ekranach pojawią się pierwsze filmy produkcji chińskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie wystawy pod nazwą „Nowe Chiny".

Na otwarcie przybyli: członkowie Rządu RP z Premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KC PZPR, najwyższych władz stronnictw politycznych, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, związków zawodowych, organizacji społecznych, Wojska Polskiego oraz wybitni reprezentanci świata naukowego i kulturalnego.

Minister kultury i sztuki Stefan Dybowski w swym przemówieniu podkreślił, że zorganizowana wystawa stanowi jeszcze jeden dowód zwycięstwa nowym form współżycia między narodami, które wkroczywszy na drogę socjalizmu, kierują się w stosunkach między sobą zasadami przyjaźni.

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-Chih złożył serdeczne podziękowanie rządowi polskiemu za opiekę nad pracami organizacyjnymi związanymi z wystawą i wyraził przekonanie, że przyjaźń między obu narodami będzie się nadal zacieśniać.

Otwarcia wystawy dokonał Premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, po czym goście zwiedzili sale wystawowe.

* * *

Przed miesiącem zawarta została między Polską i Chińską Republiką Ludową umowa o współpracy kulturalnej. Umowa ta umożliwia obu stronom systematyczne i planowe zapoznanie się z dorobkiem kultury obu narodów. W najbliższym czasie rozszerzy się i pogłębi nasza współpraca i wymiana w zakresie nauki, literatury, plastyki i muzyki, teatru i filmu. Już obecnie na naszych uniwersytetach studiuje młodzież chińska, a grupa polskich studentów wyjechała niedawno do Pekinu. Wkrótce na naszych ekranach ukażą się pierwsze filmy produkcji chińskiej, zaś na półkach księgarskich przekłady z chińskiej literatury.

Wystawa ta, której niezwykle interesujące eksponaty zajmują całe lewe skrzydło parteru Muzeum Narodowego, daje przegląd wszystkich rodzajów chińskiej sztuki współczesnej i dawnej.

Niezwykle interesująco przedstawiają się zbiory dawnej sztuki chińskiej. Począwszy od figurek z terakoty sprzed naszej ery, poprzez wspaniałe wyroby z porcelany, kości słoniowej, emaliowanej miedzi, słynnej laki chińskiej, inkrustowanego drzewa sandałowego i bambusu, poprzez rzeźbione w nefrycie naczynia i figurki, wspaniałe malowidła na jedwabiu — przewija się nurt wspaniałej, oryginalnej twórczości wyrastającej z ludu i głęboko z nim związanej.

Szach zatwierdził uchwałę o nacjonalizacji przemysłu naftowego

TEL AVIV (PAP). Z Teheranu donoszą że w dniu 2 maja Szach Iranu zatwierdził powziętą poprzednio przez Medżlis (izba niższa) i senat uchwałę w sprawie nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego. Tym samym uchwała nabrała mocy prawnej.

GŁOS POZNAŃSKI

Dni Oświaty Książki i Prasy

Stołeczne miasto Poznań żyje pod znakiem Dni Oświaty, Książki i Prasy, obchodzonych w tym roku szczególnie uroczyście pod znakiem walki o pokój i plan 6-letni we wspólnym froncie narodowym. Odbywają się liczne imprezy poświęcone popularyzacji czytelnictwa książek i prasy, jak np. wystawy i ruchome punkty sprzedaży książek, kiermasze, spotkania dziennikarzy z czytelnikami itp. W zakresie oświaty podwyższa się w szkołach poznańskich wyniki nauczania, likwiduje resztki analfabetyzmu, zakłada nowe świetlice i wygłasza odczyty.

Podwórza — dziecińcami

Również z inicjatywy „Głosu" kontynuowana jest w Poznaniu wielka akcja przebudowy podwórz, przeważnie brudnych składów rupieci, na czyste, zaopatrzone w zieleń, ławki i piaskownice — dziecińce. Poszczególne komitety blokowe współzawodniczą w tej akcji o palme pierwszeństwa. Prace wykonują ochotniczo i ochoczo sami lokatorzy poszczególnych bloków sposobem gospodarskim — przy realnej pomocy MRN.

Poznań zyskał już w ten sposób wiele pięknych zakątków, gdzie bawia się dzieci, które dotychczas „buszowały" po jezdniach i chodnikach ulic. Coraz nowe domy podejmują apel „Głosu", dając w ten sposób piękny dowód prawdziwej miłości dla „naszych milusińskich".

Wystawa oświatowa

Urządzona w pawilonie Sztuki i Kultury na MTP wystawa oświatowa województwa poznańskiego obrazuje m. in. osiągnięcia ZMP, Ligi Kobiet i Wszechnicy Radiowej w walce z analfabetyzmem, który w Poznaniu wygasa już całkowicie. Na jednym z wykresów widzimy wzrastające liczby b. analfabetów, którym Polska Ludowa umożliwiła awans zawodowy i społeczny. W działach zorganizowanych przez szkoły specjalne oglądamy dorobek tych szkół w postaci lalek, szczotek, serwetek, koszyków, a nawet ubrań i butów. Obie wystawy doprawdy warto obejrzeć.

Gdzie najsmaczniej?

„Głos", zawsze czuły na głosy opinii publicznej, rozpisał ostatnio w swoim wydaniu poznańskim wielką ankietę konkursową pt. „Gdzie można najlepiej i najsmaczniej zjeść"? Czytelnicy, którzy jadają w zakładach zbiorowego żywienia, dają w niej wyraz swemu sądowi o poszczególnych gospodach Poznania, tych najlepszych i tych najgorszych. Dla czytelników „Głosu", biorących udział w ankiecie, przygotowano premie książkowe. Dla najlepszych gospód dyplomy i wysokie premie pieniężne. Dla najgorszych pozostanie — wstyd.

Dorobek DOSZ

W 7 pawilonie MTP otwarto niezmiernie interesującą wystawę szkolnictwa zawodowego. Obrazuje ona dorobek szkół zawodowych okręgu poznańskiego i ma na celu dopomożenie młodzieży w wyborze zawodu oraz przełamanie jej niechęci do szkolnictwa zawodowego. Wystawa ma następujące działy: mechaniczny, elektrotechniczny, transportu i komunikacji, chemiczny, telekomunikacji i radia, odlewniczy, budowniczy, gastronomiczny, odzieżowy, ekonomiczny i poligraficzny.

Na Dębcu wre praca

Na Dębcu powstaje, jak wiadomo, wielkie osiedle robotnicze, gdzie w niedalekiej przyszłości zamieszka 10 000 osób. Już dziś stoją tu całe rzędy domów o przeszło 1000 izbach, w których mieszka ponad 2000 osób. Do niedawna były tam jeszcze puste pola ... wkrótce powstaną tu żłóbki, nowe szkoły, dom kultury, nowoczesne sklepy i warsztaty, wielki stadion sportowy itp.

Osiedle robotnicze na Dębcu to jeszcze jeden przykład pokojowego budownictwa socjalistycznego. (zg)

30 tys. londyńczyków demonstruje przeciwko wojnie

LONDYN (PAP). Pod presją demokratycznej opinii publicznej rząd brytyjski zmuszony został uchylić zakaz organizowania w Londynie demonstracji politycznych. W dniu 5 maja odbyła się w Londynie wielka demonstracją mas pracujących, w której wzięło udział przeszło 30 tys. osób. Demonstrację tę zorganizowała Londyńska Rada Związków Zawodowych. Manifestanci dali wyraz swej nieugiętej woli wzmożenia walki o pokój i jedność klasy robotniczej.

Na transparentach widniały napisy: „Pokój i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim!", „Sprzeciwiamy się kategorycznie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich!", „Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami!", „Żądamy, aby Amerykanie nie wtrącali się do naszych spraw wewnętrznych!", „Precz z bombowcami amerykańskimi!".

Na Trafalgar Square odbył się masowy wiec.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy demonstracji wzywają brytyjską klasę robotniczą do wzmożenia walki o pokój i wzmocnienie jedności swych szeregów.

Zaciekłe walki w KOREI

PEKIN (PAP). W dniu 6 maja oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich w dalszym ciągu toczyły na wszystkich frontach zaciekłe walki z nieprzyjacielem.

Na zachodnim odcinku frontu oddziały Armii Ludowej po odbiciu kontrataków nieprzyjaciela, zadały mu duże straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

Księża i działacze katoliccy woj. poznańskiego wezmą czynny udział w walce o pokój

(Dokończenie ze str. 1)

lików „Caritas" oraz kierownicy domów dziecka, domów opieki nad dorosłymi, tudzież przedszkoli pozostających pod opieką Zrzeszenia oraz działacze katoliccy zebrani dnia 7 maja 1951 r. w Poznaniu na Zjeździe, poświęconym sprawie jak najczynniejszego udziału katolików polskich w Narodowym Plebiscycie Pokoju, po wysłuchaniu referatów oświadczamy co następuje:

Miłosierdzie chrześcijańskie, zasada miłości w naszej religii łączy się z naczelnym problemem współczesności, problemem walki o pokój.

Ta idea nakazuje nam gorące poparcie wysiłków pokojowych naszego Rządu oraz apelu Światowej Rady Pokoju, który wzywa narody i państwa całego świata do utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jako katolicy wiemy, że nie ma konfliktów, których by nie można rozwiązać na drodze pokojowej. Wiemy też, że wojna a zwłaszcza wojna dzisiejsza, oddająca na służbę zniszczenia najwspanialsze zdobycze umysłu ludzkiego, jest rzeczą straszną i godną najostrzejszego potępienia.

Chcemy uniknąć cierpień ludzkich nieodłącznie związanych z pożogą wojenną, gdyż zapobieganie tym cierpieniom i łagodzenie ich jest obowiązkiem sumień katolickich.

Krew mężów i młodzieży, łzy matek i dzieci, udręki obozowe i tułaczki — udział naszego narodu w wojnach światowych — nakazują nam głębokie współczucie dla cierpień narodu koreańskiego i wywołują oburzenia przeciwko tym wszystkim wichrzycielom świata, którzy rozpętują wojennne okrucieństwa.

Nie chcemy wojny!!! Potępiamy użycie środków masowego niszczenia ludności cywilnej. Chcemy pokoju na świecie i na ziemi polskiej. Chcemy, aby trud polskiego robotnika w kopalni czy hucie, praca chłopa w polu, wysiłek uczonego polskiego czy urzędnika, nie potrzebowały służyć kiedykolwiek wojnie. Chcemy, by służyły one jedynie wzmaganiu polskiego życia gospodarczego i przyczyniały się do dawania narodowi polskiemu więcej chleba, ubrań, mieszkań czy wszelkich dóbr kulturalnych.

Podkreślając zgodność ze stanowiskiem Episkopatu Polskiego, deklarujemy nieugiętą wolę obrony granicy pokoju na Odrze i Nysie przed zakusami zachodniego rewizjonizmu i przyjacielskie współżycie ze wszystkimi narodami świata.

Ta nasza troska o rozbudowę gospodarczą kraju i zdecydowana wola utrzymania granicy na Odrze i Nysie oraz dążność do przyjacielskiego współżycia z narodami świata, skierowują nas pod sztandary frontu narodowego.

Pod sztandarami frontu narodowego zobowiązujemy się podjąć wszelkie wysiłki, zmierzające do pełnej realizacji planu 6-letniego i uczynić wszystko, co dla utrzymania pokoju w świecie jest konieczne.

Zgodnie z powyższymi założeniami zobowiązujemy się uroczyście do wzięcia jak najczynniejszego udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju oraz do oddziaływania na szerokie rzesze katolików dla uświadomienia ich o słuszności i konieczności podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, aby w ten sposób zamanifestować naszą solidarność narodową i nasz wkład w dzieło budowy pokoju na całym świecie."

Hutnicy obchodzili uroczyście swe wielkie święto

KATOWICE (PAP). Jeden z czołowych oddziałów polskiej klasy robotniczej — bohaterscy hutnicy polscy, którzy dzięki swojemu entuzjazmowi pracy, stałemu udoskonalaniu metod wytwarzania, w ofiarnej walce o coraz wyższą produkcję żelaza i stali stwarzają podstawy uprzemysłowienia kraju i wnoszą olbrzymi wkład w dzieło utrwalenia pokoju, obchodzili w dniu 6 bm. swe doroczne wielkie święto — tradycyjny dzień hutnika.

Dzień ten upłynął w hutach i innych zakładach przemysłu hutniczego w atmosferze radości i zasłużonej dumy z osiągnięć. We wszystkich hutach odbyły się uroczyste akademie, a ponadto bogate imprezy artystyczne w świetlicach, klubach fabrycznych i domach kultury.

Centralna akademia, na której ponad 250 czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów, inżynierów i techników udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi, odbyła się w Domu Hutnika w Chorzowie.

Burzą oklasków przyjęto przemówienie dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. Ignacego Borejdo, który złożył ministrowi przemysłu ciężkiego meldunek o przekroczeniu zadań produkcyjnych hutnictwa w I kwartale roku bieżącego.

Następnie odbyła się dekoracja czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów, techników i inżynierów wysokimi odznaczeniami nadanymi im przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Każdy Czytelnik „Głosu Wielkopolskiego" bierze udział w wielkiej ankiecie Działu Listów i Interwencji pt. „Dlaczego wezmę udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju".

Walka Polaków

1 września 1939 roku Hitler rozpoczął drugą, wielką wojnę światową, uderzając na Polskę, którą w nierównym boju, mimo heroizmu żołnierza i cywilnej ludności pokonał, wykorzystując słabość gospodarczą burżuazyjnego państwa polskiego, zdradę i nieudolność dowództwa i kierownictwa politycznego.

9 maja 1945 r. salwy armat rozbrzmiewające po raz ostatni, piuropusze fajerwerków i śpiew uwolnionych od grozy wojennej milionów rozradowanych ludzi — obwieścił światu koniec Hitlera i jego zbrodniczego państwa faszystowskiego, które legło pod potężnymi ciosami Armii Radzieckiej i sprzymierzonych z nią oddziałów Wojska Polskiego.

Pięć i pół roku wojny stanowiły dla narodu polskiego nieludzkie pasmo udręki zaznaczone krwawą stratą 6 milionów obywateli zamordowanych przez faszystowskiego okupanta.

Pięć i pół roku wojny stanowiły dla narodu polskiego wielką próbę męstwa, heroizmu i poświęcenia, próbę, którą naród — mimo zdrady „londyńskiego" kierownictwa emigracyjnego i cynicznej współpracy jego krajowych agentur z Abwehrstelle i Gestapo — przeszedł zwycięsko.

W mieście i na wsi, na ciemnych ulicach i wśród starych borów stawał do walki żołnierz-partyzant, żołnierz-cywersant, robotnik, chłop i inteligent — by celnymi strzałami narodowego oporu razić niemieckiego faszystę.

A każdy taki celny strzał raził — choćby sobie z tego wtedy ów żołnierz podziemnej armii sprawy nie zdawał — sojusznika hitleryzmu, polskiego sanacyjnego sprzedawczyka, oenerowskiego kolaboranta, szpicla NSZ, obszarnika i fabrykanta, zbijających krwawą kabzę na niewoli narodu.

I w tym tkwi głęboki sens i głęboka wartość walki tych wszystkich, którzy nie trzymali broni przy nodze, którzy w fabryce i w biurze, w lasach i w miastach toczyli nieubłagany bój z hitlerowskim oprawcą.

W tym tkwi przede wszystkim olbrzymia, epokowa wartość politycznego i zbrojnego wysiłku, jaki podjęły PPR i „Gwardia Ludowa", jaki pod ich kierunkiem podjął cały obóz polskiej demokracji i postępu.

W ich walce koncentrowało się bowiem to wszystko, o czym marzył polski chłop i robotnik, polski inteligent: obalenie faszyzmu niemieckiego i zbudowanie Polski Ludowej, Polski sprawiedliwości społecznej.

Jak głębokie były te marzenia świadczyć mogą najlepiej próby zakrycia własnego oblicza, zamazania go postępowym frazesem, czynione w czasie okupacji przez reakcyjne ugrupowania londyńskie i ich agentury centralne: Radę Jedności Narodowej CKL.

Reakcja polska wiedziała bowiem dobrze, że nie może narodowi ujawnić swego prawdziwego oblicza, że naród przepojony jest wstrętem do faszystowskich i burżuazyjnych koncepcji politycznych.

Ale i kamuflaż polityczny — reakcyjna próba stosowania prawa mimikry — nie powiódł się.

Było bowiem jasne dla każdego w miarę przedłużania się wojny, że zwycięstwo musi być związane z głęboką rewolucyjną reformą ustroju państwa polskiego.

Agresja hitlerowska na ZSRR i rzucenie radzieckiej potęgi na szalę wojny, zmieniając charakter zmagań wojennych, jeszcze bardziej uwidoczniły te prawdę narodowi polskiemu. Heroiczna obrona, a następnie druzgocące fale ofensyw radzieckich pokazały jasno, że i strategicznie los Polski i jej niepodległego bytu związany jest ze zwycięstwem ZSRR, że wyzwolenie nadejdzie ze wschodu.

Bankructwo sanacji w roku 1939 i wrogość narodu dla faszyzmu ustabilizowały w masach społeczeństwa przekonanie, że tylko na drodze radzieckiej, na drodze likwidacji kapitalizmu i budowy socjalistycznego ustroju możliwa jest wolność ojczyzny.

Potęga radzieckiej armii, heroizm radzieckiego narodu wskazały Polakom, gdzie jest nie tylko sojusznik ideowy, ale gdzie jest mocarny i jedyny, braterski i zwycięski sojusznik militarny.

Utworzenie armii polskiej w ZSRR i jej bohaterski szlak bojowy unaoczniły polskiemu społeczeństwu w najlepszy sposób tę prawdę. Hasło: „najkrótszą drogą do Polski ze wschodu" — stało się hasłem mas pracujących Polski, obwieszczając zarazem definitywną klęskę londyńskich zdrajców.

Polska Partia Robotnicza i Gwardia Ludowa, stały się symbolem tych prawd, głoszonych przez chłopów i robotników, a bohaterskie walki toczone przez gwardzistów — stawały się pomostem, łączącym żołnierzy idących od wschodu z walczącym narodem polskim.

Nadeszły dni wyzwolenia ojczyzny, dni rewolucyjnych przeobrażeń. Rozrosły się szeregi Wojska Polskiego, wchłaniając tysiące bojowników polskiego ruchu oporu. Pomaszerowali i żołnierze polscy u boku radzieckich braci nad Odrę i Nysę, pomaszerowali wyzwalać ziemię czeską, pomaszerowali „dobić bestię hitlerowską w jej własnym legowisku" — w Berlinie.

I dobili. Pomścili Warszawę i Westerplatte, Majdanek i Oświęcim. Wnieśli przy tym swój żołnierski wkład w uwolnienie narodu niemieckiego z ohydnego plugastwa hitleryzmu, w ten sposób kładąc fundamenty pod przyszły rozwój demokracji niemieckiej, dziś razem z nami broniącej granic na Odrze i Nysie. Broniącej pokoju.

Kazimierz Dębnicki

Miliony ludzi dobrej woli składają podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju

PEKIN (PAP). We wschodnich Chinach pod apelem Światowej Rady Pokoju podpisało się 9.130 tys. osób. W samym Szanghaju złożyło podpisy pod apelem 3.100 tys. ludzi, a w Nankinie — 490 tysięcy.

BUKARESZT. Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przebiega w Rumunii w atmosferze ogólnego entuzjazmu. Według danych Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju, do dnia 1 maja zebrano w Rumunii 8.311.058 podpisów.

SOFIA. Do dnia 5 maja br. zebrano w Bułgarii 5.216 tys. 929 podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Dla uczczenia akcji zbierania podpisów wielu robotników bułgarskich podjęło samorzutnie zobowiązania produkcyjne.

WIEDEŃ. Według danych austriackiego Komitetu Obrońców Pokoju, do dnia 5 maja podpisało się pod apelem Światowej Rady Pokoju 600 tysięcy osób.

Kobieca brygada dyżurnych ruchu

W przeddzień święta 1 Maja na dworcu osobowym w Krakowie odbyło się uroczyste przekazanie obsługi IV peronu kobiecej brygadzie dyżurnych ruchu. Do dnia 22 lipca br. przeszkolona będzie druga załoga kobieca.

Polska Ludowa — oświadczyła w imieniu koleżanek J. Klima — umożliwiła nam byłym telefonistkom i telegrafistkom awans społeczny.

Wiadomości z ZSRR i krajów demokracji ludowej

Dużym powodzeniem cieszy się wyświetlany obecnie na ekranach kin stolicy radzieckiej polski film fabularny „Pierwszy start". Prasa radziecka w licznych recenzjach daje wysoką ocenę nowego dzieła kinematografii polskiej.

* * *

Przemysł albański wykonał plan I kwartału br. w 106 proc. W porównaniu z I kwartałem 1950 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 50,7 proc., Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w porównaniu z I kwartałem r. ub. o 25,7 proc.

* * *

Prezydium Akademii Nauk ZSRR odznaczyło grupę pracowników centralnego instytutu naukowo-badawczego mechanizacji obróbki drzewa, za opracowanie nowych sposobów chronienia drzewa przed pasożytami, w szczególności przed hubą drzewną. M. in. doskonałe wyniki dało zastosowanie uniwersalnego preparatu chemicznego.

W pobliżu Moskwy zbudowano specjalną fabrykę zajmującą się produkcją tego rodzaju preparatu.

Należy podkreślić że wszelkie próby uczonych zagranicznych, zmierzające do stworzenia skutecznych preparatów antyseptycznych dla ochrony drzewa nie dały dotychczas rezultatu.

Sprostowanie

Do artykułu pt. Wyniki pierwszego roku planu 6-letniego województwa poznańskiego w świetle obrad Woj. Rady Narodowej zamieszczonym w 123 numerze z dnia 6 bm. zakradł się błąd zniekształcający stan faktyczny. Podano mianowicie że plan kontraktacji maku przekroczono o 1664 proc. a powinno być **164 proc.**

PENICYLINA

A. Jackiewicz

(95)

— Co wam pan Suchy opowiadał?

Jedna z dziewczynek podniosła palce.

— Mów.

— Że penicylinę robi się ze zwykłej pleśni, że Zagłoba już o tym wiedział, bo kazał do ran przykładać pajęczynę, na której była pleśń...

Piątek oniemiał. Boże, co ten Suchy narobił. Co teraz odpowiedzieć, jak wymanewrować? No, właściwie z tym Zagłobą, to nie jest takie głupie. Pleśń, oczywiście...

— Trzeba wam wiedzieć, moi drodzy, że na świecie są miliony odmian pleśni, ale tylko z niektórych da się wyprodukować penicylina. Gdyby nie przypadek, gdyby nie profesor Fleming, który trafił nie chcący na właściwą odmianę ludzie nadal, a może wogóle, zawsze, umieraliby na różne ropne zakażenia. — Piątek starał się sobie przypomnieć, co mu przy różnych okazjach opowiadał Seyda o penicylinie.

— Lek ten uzdrawia człowieka najciężej chorego w ciągu kilku dni, a nieraz nawet godzin. Ropnie goją się na oczach, zakażenie znika.

— Pan Suchy mówił, że ten profesor...

— Fleming.

— Tak... — Kotowicz aż się zachłysnął z emocji, chcąc wszystko naraz powiedzieć — że profesor rzucił wreszcie badania, bo nie mógł zrobić mocnej penicyliny i machnął ręką... Dopiero inni... leczyli pierwszego chorego i zabrakło im tego lekarstwa... i...

Dziewczynki spuściły oczy, Kotowicz zaczerwienił się.

— I brali... no — bąkał — z nocnika... to...

— Mocz — pomógł mu Piątek.

Tak, i z tego wyciągali znów penicylinę i wstrzykiwali.

— Ojciec mówił — rozległ się głuchy głos Maćka, pasierba Suchego — że fabrykanci Ameryki wzięli za darmo przepis na penicylinę, a później sprzedawali lekarstwo za drogie pieniądze i nie chcieli teraz nikomu zdradzić przepisu...

Gdy rozległ się dzwonek, Piątek wyszedł z klasy zupełnie oszołomiony. Wydawało mu się, że powrócił w kraj dzieciństwa, w kraj cudów i tajemnic. Wiedział, że teraz jego lekcje staną się ciekawe, że uczniowie nie dadzą mu się na nich oderwać od konkretnych, żywych, praktycznych spraw że już ich pozyskał i oni go pozyskali, że od jutra będzie z nimi mówił, jak z młodszymi kolegami...

Dlaczego jutro? Dlaczego nie dziś. Zawrócił do klasy. Tym razem na jego widok wszyscy umilkli.

— Kotowicz. Zbyszek, chodź ze mną.

Chłopiec przepychał się między kolegami.

Wyszli przed budynek, odeszli na bok.

— Słuchaj, Zbyszek, jak tylko trochę się poduczysz, postaram się przydzielić ciebie do penicyliny, na praktykę. Ciebie i Maćka Piórkowskiego, tego, który siedzi przed tobą. Obaj interesujecie się tą samą sprawą. Obaj w przyszłości będziecie razem pewnie pracować.

Chłopiec patrzył na niego swoimi dużymi, prawie dziewczęcymi oczami.

— W związku z tym chciałbym ci zaproponować, abyś się z nim zaprzyjaźnił. On dotąd miał bardzo ciężkie życie, stąd jest mrukliwy i podejrzliwy. Przyjechał z innej miejscowości, nikogo z was nie zna. Trzeba go do nas przyciągnąć, będzie nam potrzebny. Wiem że na tobie można polegać.

Chłopiec spuścił oczy.

— Skąd pan wie?

— Co?

— Skąd pan wie, że na mnie można... — nie dokończył. — Pan mego ojca nie lubi, tak mówi ojciec, brata szuka milicja.

— Chłopcze, wolno mi tobie zaufać czy nie?

— Tak.

— To wszystko, a teraz uciekaj.

Wracał do swego gabinetu, zamyślony. Naobiecywałem im Bóg wie czego — myślał. — Nic innego teraz nie pozostaje, jak popierać penicylinowe plany.

I.

Sprawa penicyliny zrobiła się aktualna dopiero na wiosnę 1947 roku. I dobrze, że tak się stało, bo dopiero teraz załoga dojrzała do podjęcia tej wielkiej roboty.

Dojrzewanie załogi nie odbywało się automatycznie czy prosto. Pracowała nad tym dyrekcja, partia, a nawet Rada Zakładowa, którą dynamizował Żak, jako sekretarz Rady. Nadzieja na wielką robotę przyświecała im wszystkim w ciągu ostatniego półrocza. O przyszłej fabryce mówiono coraz konkretniej, aż ostrożny Piątek zaczął się poważnie obawiać następstw w wypadku, gdyby plan z powodu władz wyższych nie doszedł do skutku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z wraku — samochód-cysterna

Dzielni strażacy leszczyńscy śpiesząc z pomocą w razie pożaru, zwłaszcza na przedmieścia i okoliczne wsie napotykali bardzo często na brak wody lub jej niedostateczną ilość. Utrudniało to w znacznym stopniu akcję ratowniczą.

Ostatnio dla usunięcia tej trudności strażacy w ramach

zobowiązań Pierwszomajowych oddali do użytku „samochód-cysternę".

W ubiegłym roku leszczyńska OSP zakupiła z funduszów własnych i przy pomocy Prezydium MRN stare podwozie samochodowe wraz z motorem, na którym po wyremontowaniu członkowie OSP systemem gospodarczym dobudowali cysternę oraz kabinę dla kierowcy i 14 ludzi załogi.

Projektodawcą samochodu jest członek OSP **Bukowski.**

Strażacy leszczyńscy dysponują obecnie czteroma samochodami i w najbliższej przyszłości projektują wykonać zmotoryzowaną drabinę mechaniczną, gdyż dotychczasowa konna nie spełnia należycie swego zadania. (R)

Każdy numer czasopisma

MODA i ŻYCIE

mówi o osiągnięciach kobiet w pracy zawodowej i społecznej,

przynosi wskazówki wychowawcze, ciekawą lekturę, nowe estetyczne modele, praktyczne rady — w kłopotach codziennych.

Z frontu walki o pokój

W powiatowych, miejskich i gminnych komitetach Obrońców Pokoju w całym województwie wre gorączkowa praca nad przygotowaniem Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W powiecie **żnińskim** aktywiści pokojowi przeprowadzają akcję uświadamiającą, a punkty ustawienia urn głosowania wyznaczono w reprezentacyjnych miejscach przed świetlicami, bibliotekami czy lokalami szkolnymi. We wszystkich zakładach pracy w Żninie zorganizowano ekipy pokojowe, przeprowadza się masówki oraz ustalono już kalendarzyk składania podpisów a mianowicie: w dniach od 17—19 maja szkoły i zakłady pracy, w dniach od 20—22 maja w gromadach.

W powiecie **kaliskim** do zbierania podpisów zgłaszają się licznie chłopi mało i średniorolni oraz młodzież wiejska z ZMP i SP. Robotnicy deklarują masowo współpracę podczas referendum.

W sali Domu Społecznego w **Szamotułach** odbyły się dwie narady robocze, podczas których dokonano wyboru komisji: organizacyjno-agitacyjnej, propagandowej, kolportażowej i sprawozdawczej, oraz ustalono listę prelegentów i opiekunów, którzy obsłużą zebrania w miastach i gminach powiatu. We wszystkich większych zakładach pracy i szkołach utworzono komitety Obrońców Pokoju.

W powiecie **chodzieskim** powołano gminne komitety Obrońców Pokoju, które przystąpiły do pracy przygotowawczej plebiscytu.

Do ruchu Obrońców Pokoju włącza się gremialnie młodzież z powiatu **wolsztyńskiego**. Przy Szkole Podstawowej utworzono szkolny komitet Obrońców Pokoju, którego przewodniczącym został uczeń kl. 6 **Bogdan Ciesielski**. We wszystkich gromadach pow. wolsztyńskiego zawiązały się także komitety a w miesiącu kwietniu odbyły się seminaria na przewodniczących i opiekunów komitetów. Obecnie trwają seminaria agitatorów pokoju i przygotowuje się już spis mieszkańców potrzebny do plebiscytu.

Wszędzie masowo zgłaszają się chętni na aktywistów pokoju, gdyż wszyscy chcą walczyć o pokój.

Co szósty mieszkaniec

czytelnikiem Miejskiej Biblioteki

Miejska Biblioteka Publiczna w Szamotułach mieści się w Domu Społecznym. Już z zewnątrz przyciągają wzrok pięknie ozdobione kwiatami okna. Również wewnątrz bibliotekarki dbają nie tylko o wzorowy porządek, ale i o estetyczną dekorację sal. Portrety wybitnych pisarzy, atrakcyjne slogany, czasem — jakaś „złota myśl" z dzieła pisarza lub poety — oto elementy często zmienianej dekoracji zawsze artystycznie wykonanej.

Biblioteka posiada obecnie 2207 książek: są to dzieła Marksa, Lenina i Stalina oraz techniczno-naukowe. Szczególną popularnością cieszą się książki i broszury radzieckie (dużo jest tłumaczeń na język polski) — z dziedziny społeczno-politycznej, geografii, przyrodoznawstwa, literatury pięknej

W ciągu roku mieszkańcy Szamotuł wypożyczyli ogółem 22.479 książek. Największym powodzeniem cieszyła się literatura piękna.

W ciągu roku stan czytelników biblioteki wzrósł o przeszło 90 proc. Obecnie stale wypożycza książki 1141 osób. W tej liczbie połowę stanowią dorośli, połowę — młodzież szkolna.

Rola Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szamotułach jako ważnego ośrodka kultury socjalistycznej — nie kończy się na wypożyczaniu książek — i starannej, fachowej obsłudze czytelnika. Biblioteka posiada czytelnię. Bogato jest tu zaopatrzony dział dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych. Wśród tych ostatnich — przeważają czasopisma radzieckie. Jest to zrozumiałe: mają one największą poczytność wśród czytelników biblioteki ze względu na ciągle zwiększającą się rolę kultury i nauki radzieckiej na arenie międzynarodowej.

Kierownictwo biblioteki urządza często wspólnie z Publ. Biblioteką Powiatową b. interesujące i dydaktyczne wystawy. Obecna wystawa, zorganizowana została z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" pod hasłem „Książka w walce o pokój". Broszury i artykuły wystawionych tu czasopism obrazują doniosłe znaczenie Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i znaczenie Plebiscytu Pokoju. Wystawa ta dobitnie świadczy o ważnej roli, jaką spełnia we wszystkich krajach postępowa książka i prasa w dziele mobilizacji narodów do walki o trwały pokój. (ik)

Wieści z Kalisza

W Kaliszu Dni Oświaty, Książki i Prasy obchodzone będą we wszystkich szkołach, świetlicach i zakładach pracy. W świetlicach przygotowuje się wystawy książek i gazet. Młodzieżowy Dom Kultury w Kaliszu organizuje w dniu 19 bm. wystawę gazetek ściennych, połączoną z konkursem. Ponadto odbędzie się odczyt na temat znaczenia prasy. W świetlicach zorganizowane zostaną wieczory literackie i występy artystyczne. Na ulicach odbywa się sprzedaż książek. Na zakończenie odbędą się kiermasze i zabawy ludowe.

W powiecie kaliskim we wszystkich gromadzkich i gminnych świetlicach odbędą się występy artystyczne połączone z kiermaszem książek. Nauczyciele wygłoszą referaty oświatowe dla chłopów i młodzieży wiejskiej. (t)

Rozwój kół TPPR w pow. kaliskim

W powiecie kaliskim wzrosła ilość kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ogółem istnieje 94 kół, obejmujących 2000 członków, z których większość uczy się języka rosyjskiego. W szkołach podstawowych także zwiększono liczbę młodzieżowych kół i ożywiono pracę. (t)

Kontraktacja roślin i warzyw

Kontraktacja roślin została w powiecie kaliskim wykonana w 98 proc Lepiej znacznie przedstawia się kontraktacja warzyw i owoców, gdyż osiągnięto zaplanowaną ilość. Kontraktacja buraków cukrowych została zakończona w 110 proc. Mało i średniorolni chłopi ukończyli już 5 maja br. siewy buraków cukrowych. (t)

Współzawodniczą wszyscy pracownicy

Mogileńska Spółdzielnia Spożywców skupiała w 1950 roku 1 181 członków, w tym 606 kobiet. W roku 1950 zwerbowano 145 nowych. Przy sklepach spółdzielczych działały 24 komitety, które swoją większą żywotność wykazały w drugiej połowie roku.

Współzawodnictwo pracy w MSS realne kształty przybrało dopiero w IV kwartale 1950 r., obejmując wszystkich pracowników. Spośród zakładów wytwórczych osiągnęli pracownicy piekarni 110 proc. normy, a wytwórni wód gazowych 119 proc. normy.

Do rady nadzorczej wszedł Mieczysław Średecki. Na zebraniu omawiano uruchomienie poradni krawieckiej i magla elektrycznego, jako punktów usługowych dla członków spółdzielni oraz utworzenie pracowni szewskiej.

Albert Małecki

„Pragnę codzienną pracą budować lepsze jutro..."

„My chłopi witamy Plebiscyt Pokoju z zadowoleniem i chętnie podpiszemy apel Światowej Rady Pokoju, domagając się porozumienia pięciu mocarstw oraz demilitaryzacji Niemiec Zachodnich."

L. Tabaczkiewicz
działacz ZSL w Kaliszu

„Wypadki na Korei i na Dalekim Wschodzie są dla nas ostrzeżeniem do czego może doprowadzić imperializm anglosaski. Krwawa rzeź kobiet, dzieci, starców, oto metody gangsterów amerykańskich. Podpisując apel pokoju wyrażamy w ten sposób swój protest przeciwko barbarzyństwu stosowanemu w koloniach, domagamy się pokojowego porozumienia pięciu mocarstw, zjednoczenia Niemiec i ukarania zbrodniarzy hitlerowskich, którzy bezkarnie panoszą się w Niemczech Zachodnich."

J. Matczak z Raszowa, gm. Koźminek
kontroler zwierząt rzeźnych i mięsa

„Wojna to nieszczęście, to masowa śmierć niewinnych ludzi. Jako nauczyciel szkoły podstawowej dla uczniów słabo umysłowo rozwiniętych widzę dokładnie, jakie spustoszenia czyni wojna na młodym pokoleniu. Dzieci anormalne, to nieszczęśliwe istoty, których rodzice po wpływem stałego strachu podczas okupacji hitlerowskiej ukrywali się, słabo się odżywiali, lub nadużywali alkoholu. Spieszymy im z pomocą zakładając dla nich specjalną szkołę, aby po jej ukończeniu mogli nadal pożytecznie pracować dla Polski ludowej. Pragnę w codziennej pokojowej pracy budować lepsze jutro dla przyszłych pokoleń."

J. Jopek
nauczyciel Szkoły Podstawowej w Kaliszu

To trzeba zobaczyć

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy otwarta została w Ostrowie Wlkp. wystawa książki, która mieści się w lokalu Biblioteki Miejskiej.

Wystawa składa się z szeregu gablotek, z których każda przedstawia pewien rodzaj książek. Wśród nich na pierwsze miejsce wybija się gablotka pt. „ZSRR i jego osiągnięcia". W gablotce tej czołowe miejsce zajmuje książka pt. „Oświata i wychowanie w ZSRR", która mówi o doskonałych metodach wychowawczych pedagogów radzieckich.

Gablotka pt. „Walka o pokój" przedstawia w jaki sposób kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele i klasa robotnicza krajów imperialistycznych walczą o trwały pokój na świecie. Wyróżnić należy także dział pt. „Plan 6-letni", w którym na czołowe miejsce wybija się książka Wiktora Bucha pt. „Przemysł w planie 6-letnim". Oprócz tych znajdują się jeszcze inne działy jak: „Kraje walczące o wolność", z książkami mówiącymi o bohaterskiej walce ludu koreańskiego, „Historia walk klasy robotniczej" oraz gablotka pt. „Prawda o krajach imperialistycznych" i inne.

Wystawa bardzo ciekawa i godna zwiedzenia.

Mirosław Idziorek

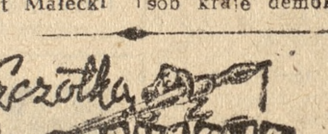

Nie jadłem obiadu

„Dlaczego jesteś zły? Pewnie wstałeś lewą nogą! Dlaczego nic nie mówisz?"

„Zły jestem i proszę, przestań mnie męczyć?!"

„Jesteś zły ale dlaczego? Pogoda cudna, pieniądze masz, więc nie rozumiem złego humoru. Chyba nie jadłeś obiadu."

„Otóż to właśnie, nie jadłem obiadu, bo w naszej spółdzielni „Jedność" w Szamotułach mało dba się o ludzi pracy. Często się zdarza że o godzinie 15 nie ma ani jednego obiadu popularnego. Aż przykro patrzeć na pracowników z różnych biur i młodzież szkolną w porze obiadowej kiedy wychodzą z „Jedności" bez obiadu."

„Dlaczego nie napiszesz o tym w książce zażaleń?

„Ech, daj spokój! Książka zażaleń pełna jest skarg ale pewnie nikt jej nie czyta, bo nie ma jak dotych[...] żadnej poprawy."

Ino

Kolejarz (Grodzisk) Kolejarz (Rawicz) 1:0

W ostatnim czasie Kolejarz Grodzisk poprawił znacznie swą lokatę w tabeli trzeciej grupy, stając się równorzędną drużyną czołówki. Zwycięstwa te są zasługą tak graczy, którzy ostatnio regularnie przybywali na trening, jak i kierownictwa drużyny.

Mecz stał na dobrym poziomie technicznym, w czym miejscowych przewyższali goście. Natomiast gospodarze mieli lepszy start do piłki i częściej gościli pod bramką Rawicza.

Jedyną bramkę zdobył Wróblewski w 5 min. po przerwie.

U gości zagrali dobrze obrońcy i bramkarz, a u gospodarzy Gróch i Mendel w obronie oraz Sobański w pomocy.

Sędziował Woźniak z Poznania obiektywnie. (BOW)

Pracownicy poszukiwani

Maszynistkę ze znajomością prac biurowych oraz woźną — sprzątaczkę przyjmie zaraz **„Przeładunek" Usług. Sp.-nia Pracy Ekspozytura Wojew. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89.** K826

Planistę przemysłowego rutynowanego zatrudnimy natychmiast. Oferty Głos Wielkopolski dla 6253g

Głównego księgowego(wą) przyjmie zaraz **Fabryka Kotłów i Aparatów, Poznań, ul. Szczanieckiej 8.** 6364g

Wolne posady

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. — Koza, Nowa Sól, ul. Zjednoczenia 36. 6233g

Za pomoc domową nauczę szycia. Of. Głos Wlkp. dla 6311g.

Dziewczyny do 2 dzieci, na stałe, poszukuje lekarz. Poznań, Wolsztyńska 13, parter. 6314g

Sprzedaże

Streptomycynę sprzeda Władysława Olcksy, Pleszew, Podgórna 26. 1935p

Parcelę 2 morgi na Dębcu — sprzedam, Poznań, Kossaka 7, m. 13. 6257g

Pies bernardyn 6-miesięczny, okazyjnie. Poznań, Świerczewskiego 167, działka 63 6272g

OGŁOSZENIA DROBNE

Zündapp 500 cm³, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Grudzieniec 16. 6293g

Odkurzacz elektryczny sprzedam. Poznań, Roosevelta 13, m. 4. 6269g

Okazja! Aparat fotograficzny. Oferty Głos Wlkp dla 6274g. wzgl. telefon 14-32.

Pianino „Quandt" oraz inne fabrykaty poleca Betting, Leszno Wlkp K839

Witamine B 12, Heparynę — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 6328g.

Wilka 10-mies., tresowanego, sprzedam. Poznań, Wierzbięcice 59, m. 7, od 19—21. 6335g

Parcela 1200 m². Osiedle Warszawskie, 12 000. Oferty Głos Wielkopolski dla 6329g.

Parcelka 300 m² Górczyn — 6500. Oferty Głos Wielkopolski dla 6330g

Cegła z rozbiórki na sprzedaż Oferty Głos Wlkp. dla 2327p.

Penicylina amerykańska, oleista. Poznań, Marcinkowskiego 2a, m. 11. 6332g

Fortepian markowy, krótki. — Poznań, Lodowa 3, m. 4. 6334g

Pianina sprzedaje: Magazyn Fortepianów. Poznań, Marci. na 39, podwórzu. 6340g

Pianino w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6344g.

Motocykl DKW NZ 350 sprzedam Poznań, Rokossowskiego 45, m. 6, od 15. 6348g

Motocykl Ardie 250 cm³, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Żydowska 15/19, warsztat. 6349g

Samodziały tanio sprzedaje, wykonuje powierzonej przędzy. Poznań, Dworkowa 14, pierwsza lewo alei Wielkopolskiej. 6336g

Kupna

Warsztat tkacki, kompletny, 140 cm, kupię. Oferty z podaniem ceny Gł. Wlkp. dla 6385g.

Dom 1-rodzinny z ogródkiem, wolny, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6261g.

Maszynę do szycia „Singera" pierścieniową. Oferty z opisem i podaniem ceny Głos Wielkopolski dla 6263g.

Kupuję zużyte błony rentgenowskie i fotograficzne, nie mniejsze jak 9 × 12, w każdej ilości. Zdzisław Pachoński, Chorzów, Sobieskiego 17 K838

Parcelę w Poznaniu kupię. — Oferty z podaniem ceny Głos Wielkopolski dla 6350g.

Penicylinę spiesznie kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 6389g.

Domek 1-rodzinny z ogródkiem kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 6359g.

Zamiana

3 pokoje z kuchnią Bydgoszcz — Bielawki, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 6324g.

Zguby

Zgubiono legitymację służbową z N. Z. P. Lniarskiego w Nowej Soli na nazwisko Jadwiga Kowalczyk. 2197p

Zgubiono kartę rzemieślniczą, wydaną Referat Przemysłowy Kożuchów na nazwisko Czesław Łokietek, Nowa Sól, ul. 22 Sierpnia 24. 2198p

Letniska-Uzdrowiska

Letniska, najchętniej leśnictwo od 15. 5. — 2 tygodnie, utrzymaniem dla samotnej — spiesznie. Oferty Głos Wielkopolski dla 6323g.

Rękawiczki, kwiaty, lalki, zabawki, pantofle, drewniaki

2-tyg. KURSY organiz. przez **Zakł. Doskonalenia Rzemiosła.**

Początek 16 maja.

Informacje: **Marynarska 13,** parter, po południu. K835

MASZYNY RZEŹNICKIE

nowoczesne, na prąd zmienny, oddzielnymi motorami, sprzedam. — Oferty Głos Wielkop. dla 6231g.

Dnia 4 maja 1951 r. zmarł nagle w Bydgoszczy, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, śp.

Stanisław Preiss

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w środę, 9 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona **rodzina**

Poznań, Zielona Góra, Bydgoszcz, Kórnik 6398g

Dnia 7 maja 1951 r. zmarła, po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, babka i prababka, śp.

z Krausów

Wiktoria Potrawiakowa

przeżywszy lat 82.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Rodzina

Poznań, Warszawa, Oborniki, Koziegłowy 6407g

Dnia 6 maja 1951 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa kuzynka i ciocia, śp.

z Dopierałów

Jadwiga Radaczyńska

wdowa po starszym asesorze D.O.K.P.

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążona **rodzina**

Poznań, ul. Żupańskiego 7 m. 7 6383g

Dnia 7 maja 1951 r. zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa, śp.

z Golembowskich

Józefa Juska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążeni

6382g **syn, córka, synowa i wnuki**

Dnia 6 maja 1951 r. zmarł nasz wybitny racjonalizator i przodownik pracy

Walenty Matysiak

mistrz rem. kotłów

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm., o godzinie 16 na cmentarzu regionalnym na Głównej.

Zespół Elektrowni Poznań

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy

6345g

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 16 41; nocny (po godz. 22.00) 64-72.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH" Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta PKO V-8714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń K S W „PRASA" Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30, w soboty do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K—2—13615

O ZWYCIĘSTWIE zadecydował człowiek radziecki

22 czerwca 1941 r. armia hitlerowska, całkowicie zmobilizowana, uzbrojona po zęby, doświadczona w dwuletnich bojach na zachodzie Europy, wykorzystując w pełni moment zaskoczenia — zdradziecko napadła na Związek Radziecki. Wykonując od dawna przygotowany „plan Barbarossa" 170 dywizji jednocześnie natarło wzdłuż całej granicy i skierowało główne uderzenie na Kijów, Moskwę (przez Mińsk i Smoleńsk) oraz na Leningrad. Operacje te miały przynieść, zgodnie z receptą „Blitzkriegu", błyskawiczne zwycięstwo. Faszystowskie dowództwo wyznaczyło termin wkroczenia do Moskwy na dzień 16 października 1941 r. o godz. 14.

Agresorzy nie znaleźli się jednak w stolicy Kraju Rad ani dnia 16 października o godz. 14, ani nigdy później.

Natomiast 9 maja 1945 r. Moskwa w imieniu radzieckiej ojczyzny salutowała trzydziestu artyleryjskimi salwami z tysiąca dział waleczne wojska Armii Czerwonej, które odniosły wiekopomne zwycięstwo nad hitlerowską bestią.

Na szczytach Reichstagu powiewał czerwony sztandar.

W początkach wielkiej wojny narodowej prasa anglosaska nie brała pod uwagę możliwości zwycięstwa ZSRR. Zastanawiała się jedynie nad tym, jak długo może Kraj Rad stawiać opór. W okresie wspaniałych sukcesów Armii Czerwonej i później po wojnie ta sama prasa ględziła o zasługach „generała Zimy" i „generała Przestrzeni". Nie szczędziła też farby drukarskiej dla opisywania pomocy Zachodu. Burżuazyjni stratedzy — o dziwo! — zapomnieli jednak o tym, że wojska radzieckie odniosły zwycięstwa nie tylko w grudniu, styczniu, czy lutym ale i we wszystkich dziewięciu pozostałych miesiącach, we wszystkich porach roku. Przeoczyli także fakt, że hitlerowcy zostali pobici pod Stalingradem właśnie w momencie, gdy panowali na olbrzymich obszarach sięgających od wód Atlantyku aż po Wołgę i od Oceanu Arktycznego aż po północną Afrykę.

Odnośnie pomocy Zachodu warto zwrócić uwagę choćby tylko na następujące momenty: drugi front, oczekiwany w naprężeniu przez wszystkie narody walczące z hitleryzmem, został zorganizowany dopiero w chwili, gdy przewaga radziecka była już ugruntowana w pełni i gdy stało się całkowicie jasne, że Armia Czerwona bez współudziału aliantów wyswobodzi Europę. Nie zapominajmy, że nawet po utworzeniu drugiego frontu, 76% sił niemieckich walczyło na wschodzie. Mimo to akcja w Ardenach zakończyła się rozpaczliwą prośbą Churchilla o przyspieszenie ofensywy nad Wisłą. Nie jest wreszcie przypadkiem, że według danych dowództwa Wehrmachtu 86 proc. strat ponieśli hitlerowcy w walkach z Armią Radziecką.

Źródeł tej niepokonanej potęgi, którą nieudolnie próbują umniejszać reakcyjni teoretycy Zachodu, należy szukać w samym ustroju ZSRR.

„Doświadczenia wojny wskazują, że ustrój radziecki okazał się nie tylko najlepszą formą umożliwiającą podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego kraju w latach budowy pokojowej, lecz również najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu do walki z wrogiem w czasie wojny." (Stalin)

Naprzód aktywna obrona, a następnie zwycięskie ofensywy wykazały, dobitnie wyższość stalinowskiej nauki wojennej, radzieckiej organizacji wojskowej, doskonałej broni — uwidoczniły raz jeszcze niebywałe męstwo i samozaparcie żołnierza Armii Czerwonej.

Gdy żołnierz na froncie bronił Ojczyzny, na zapleczu gospodarka przestawiała się na pracę dla potrzeb armii. W ciągu trzech miesięcy 1941 r. przeniesiono na wschód — na Ural, na Syberię, do Azji Środkowej — ponad 1360 wielkich zakładów. Rozpoczęła się ewakuacja milionów ludzi. Na wschód podążali robotnicy, pracownicy sowchozów i kołchozów. Straty wojenne i ewakuacja wielkiej ilości przedsiębiorstw spowodowały, że w okresie od czerwca do listopada produkcja przemysłu radzieckiego spadła przeszło dwukrotnie, ale już w grudniu obniżenie produkcji zostało powstrzymane.

Jakie inne państwo poza krajem zwycięskich pięciolatek stalinowskich potrafiłoby się zdobyć na tak ogromny wysiłek, osiągnąć tak wspaniałe sukcesy?

Walka o słuszną sprawę, o wolność swoją i innych narodów zagrzewała ludzi radzieckich do bohaterskich czynów, zyskiwała im sympatie mas pracujących całego świata.

Nie mógł szali zwycięstwa przechylić na stronę faszystowskich Niemiec żołnierz, któremu nie stawiano żadnych celów, poza grabieżą i uciskiem innych narodów; nie chciał tego uczynić niewolnik pracujący na zapleczu. Zadecydował o zwycięstwie ZSRR człowiek radziecki, przepojony głębokimi ideałami patriotycznymi i internacjonalistycznymi.

* * *

W XXVII rocznicę Rewolucji Październikowej Józef Stalin, który w genialny sposób kierował walkami na froncie i pracą na zapleczu, wskazywał: **„Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu".**

Od chwili zwycięstwa Związek Radziecki konsekwentnie kroczy po drodze wytyczonej przez Stalina. Wynikiem pokojowej polityki ZSRR jest przedterminowe wykonanie pięciolatki, są prace przy wielkich budowlach komunistycznych, szybki rozwój gospodarczy, wspaniały rozkwit kultury, nauki, wiedzy — wreszcie nieustanny wzrost autorytetu Kraju Rad na arenie międzynarodowej.

I gdy dziś, w 6 lat po historycznym zwycięstwie ZSRR nad hitleryzmem podżegacze wojenni znów rozpętują wściekłą akcję przeciwko ludzkości, przeciwko Związkowi Radzieckiemu — jeszcze mocniej zwierają się szeregi obrońców pokoju wokół kraju zwycięskiego socjalizmu, wokół kraju, który uwolnił świat od szaleńczych zamachów ludobójców i którego zwycięstwo winno stanowić przestrogę dla nowych kandydatów na podpalaczy świata.

F. Chrzanowski

W DNIU ZWYCIĘSTWA

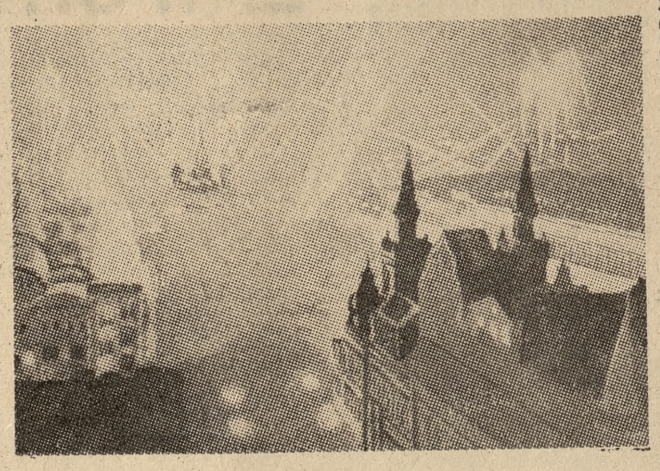

9 maja 1945 r. w Moskwie

Święto wyzwolenia Czechosłowacji

Narody Czechosłowacji obchodziły w tych dniach uroczyście szóstą rocznicę wyzwolenia. Przed sześciu laty, w maju 1945 r. Czechosłowacja była jednym z ostatnich bastionów faszyzmu i ostatnim okupowanym jeszcze przez hitlerowców państwem w Europie. Jednocześnie Czechosłowacja odgrywała doniosłą rolę w imperialistycznych planach utworzenia w środkowej Europie bloku antyradzieckiego..

Rząd tzw. Protektoratu Czech i Moraw, który pozostawał w kontakcie z przebywającymi na emigracji w Londynie reprezentantami kapitalistów i obszarników, za wszelką cenę starał się nie dopuścić do władzy mas ludowych. Tzw. protektor Czech i Moraw, kat ludu czeskiego, K. H. Frank, powieszony później w Pradze z wyroku sądu ludowego, wezwał do siebie ministrów Protektoratu i polecił im wysłać delegację do armii amerykańskiej z żądaniem przyspieszenia marszu na Pragę.

W tym przełomowym momencie o losach Czechosłowacji zadecydowała Armia Radziecka, udzielając pomocy czechosłowackiej klasie robotniczej. Na nic zdały się konszachty fabrykantów i obszarników z ginącym hitleryzmem i imperializmem amerykańskim. Masy pracujące Pragi, pobudzone zwycięstwami radzieckimi, 5 maja 1945 chwyciły za broń. Tego samego dnia przedstawiciele burżuazji czeskiej, grupujący się w szeregach tzw. narodowych socjalistów, postanowili przejąć władzę w swoje ręce. Ich konferencję z K. H. Frankiem przerwały salwy powstańcze.

Armia Radziecka — Wyzwolicielka Czechosłowacji

Robotnicy prascy kierowani przez KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji przystąpili do rozbrajania oddziałów hitlerowskich, do obsadzania budynków i koszar, zajętych przez nazistów.

Hitlerowcy zgrupowali w ostatniej chwili w okolicach Pragi 5 dywizji. Dowództwo powstańcze wezwało do budowania barykad. W rękach powstańców znalazła się radiostacja, centrala telefoniczna, elektrownia i wodociągi. Odcięto gaz, wodę i elektryczność tych dzielnic miasta, w których broniły się oddziały hitlerowskie.

Czeska Rada Narodowa, nie mogąc z przyczyn technicznych nawiązać poprzez front łączności z rządem republiki, który w ostatnim tygodniu kwietnia rozpoczynał dopiero pracę w Koszycach, zwróciła się o pomoc do alianckiego Londynu. W chwili wybuchu powstania Amerykanie znajdowali się już w Pilźnie, w odległości 80 km od Pragi.

Wołania o pomoc powtarzały się jeszcze kilkakrotnie. Londyn pomocy nie udzielił, tłumacząc się... złą pogodą, mimo, że w tym samym czasie zła pogoda wcale nie przeszkadzała lotnictwu amerykańskiemu bombardować czeskie obiekty przemysłowe w okolicach, w których znajdowali się jeszcze hitlerowcy. Amerykanie i Anglicy nie udzielili walczącej Pradze pomocy dlatego, iż wiedzieli, że powstanie praskie wywołali najlepsi patrioci z komunistami na czele. Armia amerykańska spieszyła do Europy, a więc i do Czechosłowacji nie po to, by wyzwalać narody z jarzma hitlerowskiego, ale po to, by ocalić kapitalizm.

„Wołaliście nas — myśmy przyszli"

Londyn nie odpowiedział na prośby o pomoc. Nie reagowali na wołanie o pomoc Amerykanie, znajdujący się w Pilźnie. Odpowiedź dała natomiast Armia Radziecka. Wołanie Pragi usłyszał sztab marsz. Koniewa. Na bezpośredni rozkaz generalissimusa Stalina czołgi dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego — marszałka Rybałko i gen. płk. Loliuszenko rozpoczęły natychmiastowy marsz z Berlina, odległego o 350 km od Pragi. Czołgiści radzieccy, po błyskawicznym marszu, dotarli o świcie 9 maja do przedmieść stolicy Czechosłowacji.

Praga była wolna. Jej ludność uniknęła rzezi, którą na ostatnią chwilę przygotowywali rozwścieczeni hitlerowcy. Wyzwolenie Pragi położyło kres knowaniom czeskiej i obcej reakcji. Plany imperialistów spaliły na panewce. Na Hradczynie załopotały sztandary wolności.

P. i W.

Vaclavské Námesti w dniu 9 maja 1945 r.

Fot.: Aleks. Kulisiewicz, Praga

W 6 rocznicę zwycięstwa

Na spotkanie jasnego dnia

Pięć przed dwunastą... — z uporem szaleńca powtarza „führer" swój maniacki refren. Berlin wije się w męczyńskich drgawkach i skurczach, koszmar potwornej wojny dosięga już swego zenitu, ale komunikaty o zwycięstwie wciąż deszczem fałszu zalewają miasto: „Nasze zadanie jest jasne — głosi jeden spośród wielu innych mu podobnych. — Stoimy i trzymamy się. Przy nas jest führer".

Radziecka chorągiew na Reichstagu

Berlińczycy z przekleństwem darli depesze, w których każde słowo krzyczało kłamstwem. Każdy wiedział dobrze, gdzie był „führer". Komunikaty głosiły, że „wódz stoi na czele obrony Berlina. Sam ten fakt już nadaje walce o Berlin swoje jednorazowe, zdecydowane oblicze" (26. IV. 1945 r.). Ale ludność miasta dobrze wiedziała co oznacza owa „jednorazowość". Tak — to był już punkt szczytowy nieszczęść, które jej Hitler mógł przynieść. On sam nie kierował obroną Berlina. Nie kierował już niczym. Wódz „tysiąc-letniej" Rzeszy siedział zmaltretowany strachem w swoim bunkrze, wśród ataków furii pytając swego szofera o wiadomości. „Gibt's was Neues?" Tak. Wiele nowego. Rosyjskie szpice pancerne przeszły już spod Bramy Brandenburskiej na Plac Poczdamski, „Tiergarten", „Weidendammer Brücke" są już zajęte, a na „Reichstagu", z którego hitlerowska żagiew rozpoczęła dwanaście lat temu podpalanie świata, powiewa radziecka chorągiew. Już nie dało się zataić, że oddziały radzieckie przez Wilhelmstrasse idą w północnym kierunku na Reichskanzlei, że radziecka piechota szlakiem kolei podziemnej przebija się przez Friedrichstrasse, że wokół wejścia do bunkra szaleje ogień, że ziemia jęczy i wyje wyrzucając fontanny brył i kamieni, że drzewa i domy obsuwają się, jakby kosą ścinane.

Co chciał wiedzieć jeszcze degenerat z Braunau, który zamierzał sprawować rządy nad Europą, a który w momencie własnej klęski, gryząc dywany w atakach szału, obmyślał sposoby samobójstwa, aby uciec od odpowiedzialności?

Sprawozdanie wachmistrza Schikorry

Może warto byłoby podsunąć mu sprawozdanie wachmistrza Wilhelma Schikorry z 13 okręgu, dotyczące szczegółów śmierci konduktora tramwajowego, Eckerta. Dwaj policjanci dostrzegli Eckerta w chwili gdy na obszarze świeżych ruin szukał trupów żony i córki. Wzywany do opuszczenia rumowisk stawiał gwałtowny opór, a kiedy jeden z policjantów, Dietzler, pożegnał go hitlerowskim pozdrowieniem, skoczył mu jak ryś do gardła: „Heil Hitler mówisz tu, na ruinach Berlina!" — zaryczał. „Musiałem zrobić użytek z broni palnej — brzmiał w dalszym ciągu raport — inaczej kolega Dietzler zostałby uduszony. Konduktor Eckert padł natychmiast martwy".

Sprawozdanie jest bezduszne i lakonicznie, ale widnieje w nim odbłysk świtu nadchodzących czasów, kiedy bunt zrodzi siłę przeciwko mordercom i kiedy zbuntowani potrząsną tępymi sługami tyranów.

Pięć minut po dwunastej...

Berlin dławi się dymem i krwią. Chmura ognia pełznie ponad dżunglą ruin, stosami trupów, ludzi i zwierząt, nad wrakami samochodów i dział pancernych, lejami od bomb czerniejących jak kratery wulkanu nad pogiętymi, niby w śmiertelnych skurczach, mostami. Z kancerlarii Rzeszy nieustanny obstrzał odłupuje marmur i kamienie. W drzazgi rozpryskują się nie tylko rzeźby i kryształy, luksus i godło władzy imperialistów niemieckich — pod obstrzałem radzieckiej artylerii rozpryskuje się niemiecki imperializm.

Ruch oporu przeciwko hitleryzmowi wyszedł już z podziemi na powierzchnię. Coraz szersze masy zaczynają pojmować sens faszyzmu i potworne kłamstwa faszystowskich wodzów. Niejedna piwnica staje się ogniskiem buntu, w niejednej piwnicy znajdują swój grób SS-mani, którzy jak wściekłe zwierzęta szaleją jeszcze, zmuszając ludzi do walki przeciwko tym, w których ludzie widzą swoich zbawców. „Wy, obłąkane psy, sami prowadźcie waszą wojnę" — nierzadko rozlega się okrzyk, któremu towarzyszy wystrzał z pistoletu i łoskot walącego się SS-mańskiego ciała.

Żołnierz — wyzwoliciel

W pobliżu jednej z takich piwnic pewnego dnia „dały się słyszeć mocne kroki i dźwięki obcej mowy. W kręgu światła kieszonkowej latarki Wieganda stanął radziecki żołnierz w długim, szaro-zielonym płaszczu i białej czapce futrzanej, na której jasno świeciła czerwona gwiazda.

„Wiegand odetchnął głęboko i ruszył naprzeciw żołnierzowi. —Towarzysz — mówi wzruszonym głosem i wyciąga rękę.

„Żołnierz rosyjski przygląda mu się spokojnie, a potem w szerokim uśmiechu odsłania zęby. — Towarzysz — odpowiada i chwyta Wieganda dłoń"*)

* * *

Wiegand, stary komunista niemiecki, niezmordowany bojownik niemieckiego ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi, reprezentuje tych wszystkich Niemców, dla których zwycięstwo Armii Radzieckiej nad armią Hitlera w 1945 r. otworzyło nową epokę dla narodu. Armia Radziecka nie przyszła jako wróg do Berlina — przyszła jako wyzwolicielka niemieckiego społeczeństwa. Jej udział w akcie wyzwalania Niemiec z pęt imperializmu to nie tylko strategiczne zwycięstwo nad Hitlerem — to również nieustanna w dalszym ciągu pomoc, objawiająca się zarówno w dziedzinie politycznej, jak społecznej i gospodarczej. Uchwały Poczdamskie położyły fundamenty pod budowę demokracji w Niemczech, współpraca niemiecko-radziecka w realizowaniu tych uchwał doprowadziła do powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Słowo „towarzysz" z r. 1945 rozrosło się w wspaniały kwiat przyjaźni między NRD a Związkiem Radzieckim, między NRD a wszystkimi miłującymi pokój i postęp narodami świata. Z drobnych kiełków wyrósł nieugięty heroizm w walce o dalszy rozwój demokracji przeciwko tym wszystkim, których szczurza śmierć Hitlera i walące się Niemcy w 1945 r. niczego nie nauczyły. Szerokie masy społeczeństwa ze wszystkich części Niemiec nie chcą, jak ów Eckert, szukać trupów swych najbliższych na pogorzeliskach i drugi raz na pewno nie uwierzą kłamstwom nowych hitlerów. Z pogardą i nienawiścią odwracają się od tych, którym sprzeczność kapitalistycznego systemu każe brać do pomocy zbrodniarzy wojennych, na których sami wydali wyrok — i z nich czynić sobie partnerów.

„Ohne uns"

Jeszcze do dziś ziemia niemiecka paruje krwią: Niemcy chcą ją teraz użyźniać pracą, a nie krwią na nowo. Chcą chodzić czystymi ulicami wśród całych domów — a nie przedzierać się przez dżungle ruin. Chcą ciepła dobrobytu — a nie płomieni i bomb. Dlatego właśnie Światowa Rada Pokoju w Berlinie, dlatego Europejska Konferencja Robotnicza, dlatego Komitety Pokoju, dlatego: Ohne uns!!!

Jest już dawno po dwunastej. Skończyła się hitlerowska noc — wszedł świt. Czy po to więc wrócili Niemcy żywi z pobojowisk, żeby teraz maszerować do masowych grobów, czy po to wyszli z piwnic, żeby teraz znajdować w nich śmierć? Nie — wyszli z piwnic po to, żeby nie wrócić już tam nigdy więcej. Wyszli po światło słoneczne, na spotkanie jasnego dnia — i potrafią wespół z innymi narodami rozpędzić chmury, które nad jasnym dniem gromadzą imperialiści anglosascy wespół z niedobitkami kohort Hitlera.

Zofia Rzeplińska.

*) „Finale Berlin" — Heinz Rein, wyd. Dietz-Verlag. Berlin 1948 r.